

# „Kim jest dla ciebie Jezus?”

„ŚLADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA”

## 8. Kim On jest?

**Luigi Giussani\***

Jest rzeczą nader oczywistą, że ludzie, którzy szli za Jezusem, a w szczególności ci, którzy stale przy Nim byli, w obliczu pojawienia się tego rodzaju osobowości, w pewnym momencie zadawali sobie pytanie: „Kim On właściwie jest?”

Nikodem, ów człowiek uczonej i światły, który zatem z większą łatwością, niemal w locie, ogarnia czas i przestrzeń, ponieważ potrzebuje mniej czasu dla nabycia większego doświadczenia, natychmiast rozpoznaje, że ten człowiek musi przychodzić od Boga..

Nie inaczej też zachowywali się ci prości i niewykształceni ludzie, którzy szli za Nim, porzuciwszy wszystko. Romano Guardini zauważa: „Oni zbliżają się do Niego, słuchają Go, powracają i w końcu odnoszą wrażenie, że mają do czynienia z osobowością nieporównywalną z nikim innym. To wrażenie krok po kroku przeradza się w przekonanie. Jezus jest Kimś, kto przewyższa wszystkich innych...”<sup>1</sup>

Jest w Nim coś, co nie daje się wytłumaczyć, jest coś niemożliwego do nazwania.

Współdzielenie życia z Chrystusem zrodziło pewną oczywistość, która w tym człowieku była aż nadto naturalna, oczywistość aż nadto słuszna, by mu zaufać. Postąpienie wbrew tej oczywistości byłoby pójściem wbrew samemu sobie.

Nie mogli zatem nie wierzyć w tego człowieka tylko dlatego, że wypowiadał słowa, których nie rozumieli.

„Właśnie po to, abyśmy byli wierni temu, co zobaczyliśmy, abyśmy byli wierni samym sobie, musimy przyjąć także to, czego nie rozumiemy a co Ty mówisz. Tylko w Tobie jest znaczenie nas samych”: w ten sposób moglibyśmy sparafrazować rozumność postawy Piotra w związku z faktem opisanym w szóstym rozdziale św. Jana<sup>2</sup>.

Jaka jest różnica między egzaltowanym tłumem sprzed kilku dni a tą grupką wiernych, też przecież pełnych entuzjazmu, lecz w jakże innym sensie? Ludzie szukali Go, ale według własnej miary i dlatego, kiedy On zaczął wyjaśniać z jakiego powodu przyszedł – a był to motyw wykraczający poza powszechne oczekiwania – opuścili Go: bardziej niż do prawdy byli bowiem przywiązani do swojego ograniczenia. Jednak grupka wiernych nie odchodzi, mimo iż także nie rozumie, a odpowiedź na pytanie: „Kim Ty jesteś?” – na które On tajemniczo odpowiada: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” – przyjmuje, chociaż jej nie pojmuje.

Zrozumieją dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy zostanie im podarowana nadprzyrodzona mądrość. Jak już zauważyliśmy wcześniej, jeszcze na parę godzin przed Jego wstąpieniem do nieba, pytają Go: „Nauczycielu, kiedy ustanowisz Królestwo Izraela?”

Niewiele więcej rozumieją także po Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Noszą jednak w sobie ową tajemniczą odpowiedź, bo przecież „On tak powiedział”.

<sup>1</sup> Zob. R. Guardini, *La realtà della Chiesa*, Morcelliana, Brescia 1973, s. 157nn.

<sup>2</sup> Zob. J 6, 67-69.

\* Z książki *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, JEDNOŚĆ, Kielce 2003, s. 102-104.